

## W NUMERZE:

• DIENNIKARSTWO  
- ZAWÓD I WIELKA  
PASJA

• EXPRESSOWA  
PRZYGODA

• WALENTYNKOWE  
HISTORIE

• KUCHNIA STUDENTA

PISMO MŁODZIEŻOWE 1/2018

# RÓŻNI LUDZIE

ZAWÓD -  
DIENNIKARZ

wspólna pasja

## FERIE

### JAK JE SPĘDZIŁYMY

W czasie roku szkolnego wszyscy ciężko pracujący uczniowie, czekają na chwilę wytchnienia i odpoczynku. Jedną z dłuższych przerw w nauce są ferie zimowe - aż dwa tygodnie wolnego. Ja wykorzystałam te dni, aby się wypaść i spotkać z przyjaciółmi, a jak inni spędzili ten czas?

**Marcin:** Dla mnie ferie to czas kiedy mogę pojeździć na nartach i spędzić parę dni z rodziną. Jednak w Polsce nie zawsze jest śnieg dający możliwość uprawiania tego sportu, więc naszą rodzinną tradycją jest wyjazd do Austrii. Są tam świetne trasy narciarskie i nigdy się nie zawiodłem spędzając tam ferie.

**Ania:** Nie przepadam za sportami zimowymi. Osobiście wolę lato, ale to, że jest zimno, nie jest przeszkodą, żeby zobaczyć się z przyjaciółmi. Podczas dni nauki szkolnej nigdy nie mamy czasu, aby się spotkać. Natomiast ferie są świetną okazją, żeby całą grupą się umówić i nadrobić stracony czas.

**Lukasz:** Nie mam czasu wolnego, bo chcę się dostać na medycynę i muszę się dużo uczyć. Ferie są dla mnie chwilą odpoczynku, mogę dłużej pospać. Jednak i tak sporą ich część poświęcam nauce. Ale mam przyjaciół, którzy uważają, że powinienem zrobić sobie przerwę. Parę dni poświęciłem na spotkania z przyjaciółką i jazdę na łyżwach, kilka wieczorów spędziłem także z kuzynem na basenie.



cd. na str. 15



## STUDNIÓWKA W CZORAJ I DZIŚ

Okolo 100 dni przed egzaminem dojrzałości każdy maturzysta ma swój wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju bal. Ta noc zapada w pamięć.

Ja swoją jedyną w życiu studniówkę przeżyłam w styczniu tego roku. Bal w eleganckiej restauracji tradycyjnie rozpoczął się polonezem, a następnie podano obiad. O północy każda z sześciu klas zaprezentowała swój program artystyczny. Zabawa taneczna trwała do rana. Był to wieczór pełen dobrej zabawy, który zapamiętam na długo. Przy okazji przygotowywania się do swojej własnej studniówki, szukania sukienki, butów i organizacji innych kobiecych spraw dowiedziałam się, że kiedyś ten wieczór wyglądał całkiem inaczej. W związku z tym o studniówkowe wspomnienia postanowiłam spytać kilka osób, które swoją studniówkę również mają już za sobą.

**pani Maria:** Moja studniówka odbyła się w 1967 roku. Mieliśmy jednakowe stroje - granatowe sukienki z białym kołnierzykiem, a panowie czarne lub granatowe garnitury. Wtedy pierwszy raz założyłam obcasy - tzw. kaczuszki. Bawiliśmy się w sali gimnastycznej. Bal tradycyjnie rozpoczął się polonezem. Doglądali nas nauczyciele. Był mały poczęstunek. Muzykę zapewniał nam adapter na płyty winylowe. Nie było osób towarzyszących. Na zakończenie wręczyliśmy nauczycielom kwiaty. Uroczystość trwała do 1 w nocy.

**pani Teresa:** Uczęszczałam do szkoły tanecznej we Wrocławiu, były to czasy komuny (1954 r.). Kla-

sa liczyła w sumie 28 osób. Studniówka odbywała się w sali gimnastycznej, ponieważ była największa. Muzykę zapewniał rodzice, którzy szukali grajków. Dzisiejsze stroje różniły się od naszych. W moich czasach ciężko było coś zdobyć. Wypożyczyliśmy suknie. Ja byłam piękną, w której czułam się jak księżniczka. Mój partner był z in-

nej szkoły. Nie miałyśmy makijażu, fryzur, ani wysokich obcasów. Po polonezie wkładaliśmy spódnice za kolano i skromną bluzkę.

**pani Wiesia:** Moja studniówka odbyła się w 1978 r. Bawiliśmy się w świetlicy szkolnej. Oczywiście zaczęło się polonezem. Suknie miałyśmy długie, a panowie byli w garniturach. Były dania na ciepło i zimna płyta. Odbywały się różne konkursy. Pamiętam do dziś, jak mój kolega Kazimierz prowadził konferansjerkę. Ja miałam partnera ze swojej klasy.

**pani Alicja:** Moja studniówka odbyła się w 1966 r., były na niej cztery klasy. Nasze stoliki były ustawione w klasach, natomiast razem bawiliśmy się w sali gimnastycznej. Tam również był stolik profesorów, którzy mieli na nas oko. Najważniejszy był strój. Nie było mowy o cienkich rajstopkach. Miałyśmy grube, bawełniane. Spódnice musiały mieć przyzwoitą długość, zazwyczaj za kolano. Bluzki powinny być białe. Jednak razem z koleżanką chciałyśmy się wyróżnić. Zrobiliśmy sobie granatowe kropki, a koło kołnierzyka falbanki. Wydawało się, że nas nie wpuszczą na studniówkę. Na szczęście wychowawczynie w końcu stwierdziły, że jest to również przyzwoity strój. Nie mogliśmy przyprowadzać partnerów na studniówkę, bawiliśmy się we własnym gronie. Jedzenie przygotowywali rodzice. Mieliśmy czterech grajków, którzy grali np. walczyka. Zabawa trwała do rana, a później na autobus i do domu. Było to wielkie przeżycie, ponieważ była to pierwsza impreza w mieście, na którą się przygotowywaliśmy.

**pani Maria:** Moja studniówka odbyła się w auli szkolnej. Nikt nie pomyślał nawet o wynajmowaniu lokalu. Uczęszczałam do liceum

im. M. Kopernika w Białymostku. Jeżeli chodzi o ubiór, to obowiązywały kolory szkolne. Wyglądałyśmy jak uczennice. Było 5 klas i wszyscy razem się bawiliśmy. Nie przyprowadzaliśmy osób towarzyszących. Był to ważny dzień i głęboko zapadł w moją pamięć.

wysłuchała  
PAULINA ŚWIERCZEK

## DZIENNIKARZE POSZUKIWANI

Redakcja Pisma Młodzieżowego „Różni ludzie - wspólna pasja” zaprasza chętną młodzież do włączenia się w szeregi młodych dziennikarzy tworzących pismo młodzieżowe. Jeśli lubisz pisać, chciałbyś, aby twoje teksty przeczytali inni, jeśli wiążesz swoją przyszłość z dziennikarstwem nie wahaj się tylko już dziś przyłączyć do nas! Zapewniamy regularne spotkania redakcyjne, warsztaty dziennikarskie, a także publikację artykułów na łamach pisma - chcesz dowiedzieć się więcej napisz do nas: [mlodziredaktorzy@wp.pl](mailto:mlodziredaktorzy@wp.pl). Więcej informacji w siedzibie GOK, bądź telefonicznie 33-8-177-120.

## DZIENNIKARSTWO - ZAWÓD I WIELKA PASJA

Monika Antkiewicz pochodzi z Buczkowic, ale od ponad 10 lat mieszka w Warszawie. Od kilkunastu lat jej praca związana jest z telewizją. Pracowała w redakcji Panoramy w TVP2, a także jako dziennikarka w TVP Info. Zrealizowała własne produkcje, np. reportaż o Polkach mieszkających w Iranie pt. „Dwie ojczyzny”. Teraz pracuje w firmie Rochstar i jest wydawcą telewizyjnych programów m.in. „Drzewa marzeń” emitowanego w TVN.

### Od zawsze marzyłaś o pracy w telewizji?

Pierwsze dziennikarskie kroki stawiałam w liceum. Pracowałam w Miesięczniku Kulturalnym „EON” i zajmowałam się działem kultura. Przeprowadzałam wywiady z gwiazdami polskiej sceny muzycznej. Oczywiście myślałam już wtedy o pracy w telewizji, ale zdawałam sobie sprawę, że do realizacji tego planu czeka mnie długa droga.

### Jak to się stało, że rozpoczęłaś pracę w telewizji?

Postanowiłam zaryzykować. Dzięki wsparciu rodziców przeprowadziłam się do Warszawy i rozpoczęłam studia dziennikarskie. Na II roku studiów wykładowczyni, która była także wydawcą w Panoramie TVP2, zaproponowała mi staż w redakcji. Pracowałam po kilkanaście godzin dziennie. Początki były trudne, ale to mnie nie zniechęcało. Musiałam przenieść się z akademika na stację, bo ciężko było pogodzić pracę z życiem studenckim. Kilka miesięcy później powstała stacja TVP Info. Dostałam propozycję, żeby przejść tam już jako reporter. Po kilku miesiącach zdałam egzamin na tzw. kartę ekranową, co oznaczało możliwość robienia swoich materiałów oraz relacji na żywo.

### Czym jest dla Ciebie dziennikarstwo?

Dziennikarstwo to nie tylko zawód, to także wielka pasja. To chyba jedyny zawód, gdzie można przeżyć kilka żyć w czasie jednego. Nigdy nie wiesz, co przyniesie nowy dzień. Jednego dnia jesteś w noclegowni dla bezdomnych, innego jedziesz do Pałacu Prezydenckiego.

### Czym dokładnie zajmowałaś się jako dziennikarka?

Przez pięć lat - poza pracą reporterską w redakcji - robiłam relacje z większości oficjalnych zagranicznych wizyt. Takie ży-

cie na walizkach. Pamiętam, jak pierwszy raz wsiadłam do rządowego samolotu. Zapytałam, czy miejsca są numerowane. Do dzisiaj opowiadają to jako anegdotę. W tym czasie miałam okazję latać samolotami, które obecnie zostały całkowicie wycofane z użytku - tupolewem i jakiem-40. Często w drodze powrotnej do kraju, w samolocie, premier lub prezydent przychodził do dziennikarzy i rozmawiał na tzw. offie (czyli bez nagrywania) o wrażeniach z wizyty. Dzięki takiej pracy odwiedziłam niemal wszystkie kraje europejskie, ich parlamenty i pałace prezydenckie. Uczestniczyłam także w dalszych oficjalnych podróżach jako dziennikarz towarzyszący prezydentowi np. podczas wizyty w Mongolii czy Korei Południowej. Byłam świadkiem niezwykłych, historycznych spotkań i wydarzeń.

### Niedawno odeszłaś nieco od dziennikarstwa.

Po 10 latach pracy w TVP postanowiłam spróbować czegoś nowego. Zamieniłam publicystykę na programy rozrywkowe. Od 2 lat pracuję w firmie Rochstar, która zajmuje się produkcją filmową i telewizyjną m.in. takich programów jak „Taniec z gwiazdami” czy „The Voice of Poland”.

### Na czym polegają Twoje codzienne obowiązki?

Na początku pracowałam m.in. przy programie „Świat się kręci” produkowanym dla TVP1. Potem zostałam wydawcą programu „Drzewo marzeń” dla TVN. To było spore wyzwanie, tym bardziej, że był to pierwszy sezon nowego programu. Byłam odpowiedzialna m.in. za castingi, historie bohaterów i scenariusze do programu. Program prowadził Mateusz Gessler. Przyjeżdżał do szkół podstawowych i pytał dzieci o to, co chciałyby zrobić dla kogoś innego i dlaczego. Były po-



SPOTKANIE PREZYDENTA RP Z SZEFEEM NATO NA ŻYWO

Monika na dużym ekranie.

wroty do przeszłości, chęć realizacji niespełnionych marzeń bliskich i sporo niespodzianek. Były także podziękowania - np. chłopca, którego opiekunka uratowała przed atakiem dzika kiedy miał 2 lata. Sama została ciężko ranna. Po 11 latach chłopiec chciał zrobić dla niej coś wyjątkowego. Było sporo emocji na planie. Zdarzało się, że ekipa realizująca program wzruszała się równie mocno jak bohaterowie.

### Co uważasz za swój największy zawodowy sukces?

Zebranie kwoty potrzebnej na leczenie dziecka, o którym robiłam reportaż. Wtedy czuję, że moja praca ma sens.

### Jakie inne materiały zrealizowałaś pracując w TVP?

Zrobiłam kilka reportaży. Jeden z nich realizowałam w Libanie i Iranie, podczas jednej z oficjalnych wizyt marszałka senatu w tym kraju. Opowiada o Polkach, które w latach 40. trafiły do Iranu, a wcześniej jako dzieci zostały zesłane razem z rodzicami na Syberię. Wraz z grupą uchodźców ewakuowano je ze Związku Radzieckiego z armią generała Andersa. W 1942 roku dotarli razem z polskim wojskiem do Iranu i już tam zostali. W tym trudnym czasie Iran przyjął aż 120 tys. polskich uchodźców i potraktował ich bardzo przyjaźnie. Obecnie w Teheranie mieszkają od ponad 70 lat już tylko

dwie Polki, które na zawsze postanowiły związać swoje życie z tym gościnnym krajem. Reportaż „Dwie Ojczyzny” był pokazywany m.in. w kinie „Kultura” w Warszawie podczas Festiwalu Filmów Emigracyjnych „Emigra”. Na tym samym festiwalu filmowym można było go zobaczyć również w Chicago.

### Co mogłabyś poradzić młodym dziennikarzom, chcącym w przyszłości na serio spróbować swoich sił w tym zawodzie?

Pierwsza rzecz to ciekawość świata i ludzi. Wykształcenie dziennikarskie jest ważne, bo daje bazę, wiedzę i podstawowe umiejętności do pracy w zawodzie. Ja skończyłam dziennikarstwo i komunikację społeczną, ale wybranie takich studiów nie gwarantuje pracy. To specyficzny zawód, którego nie da się nauczyć na studiach, a jedynie poprzez praktykę. Dlatego warto mieć zawsze zawodowy plan „B”. Nie ma co ukrywać - w tym zawodzie przydaje się też „twarda pupa”. Trzeba wierzyć w siebie i nie zniechęcać się pierwszymi porażkami, tylko wyciągać z nich wnioski. Przygotować się na pracę w weekendy i w święta. Potrzebne jest też trochę szczęścia, żeby spotkać ludzi, którzy dadzą nam szansę i w nas uwierzą. Potem reszta zależy już tylko od nas.



## Jak najchętniej odpoczywasz po pracy?

Mam bardzo mało czasu na odpoczynek. W trakcie produkcji często wracamy ze zdjęć w nocy, a następnego dnia rano są już kolejne nagrania. Ale kiedy tylko mam możliwość, wybieram się do kin studyjnych. Jest tam wiele filmów niszowych, które zostały stworzone dla idei, a nie dla pieniędzy. Na chwilę mogę się wyłączyć i przenieść do zupełnie innej rzeczywistości. Lubię też podróżować i odkrywać nowe miejsca.

**Na co dzień mieszkasz i pracujesz w dużym mieście. Co czujesz, gdy możesz wrócić tutaj, w Beskidy, do swojego rodzinnego domu?**

Kiedy mam możliwość, żeby pojechać gdzieś na kilka dni, to wracam do domu. Dla mnie rodzina jest bardzo ważna. Rodzice mieszkają w Bielsku, ale to dom w Buczkowicach jest miejscem, gdzie się wychowałam. W domu dziadków mieszka teraz moja siostra z mężem. Spędzam tam więcej czasu niż w Bielsku. Często siedzę na ławce w ogrodzie, w miejscu, gdzie babcia i dziadek kiedyś lubili odpoczywać. Poza tym jeżdżę na nartach w Szczyrku i uwielbiam chodzić po naszych górach.

**Nadal czujesz się mieszkanką Buczkowic?**

Zawsze podkreślam, że jestem z Buczkowic i cierpliwie tłumaczę, gdzie to jest. Po jakimś czasie moi znajomi z pracy wracając np. z nart, zanim opowiedzą jak było, podkreślają, że przejeżdżali przez Buczkowice i widzieli moją szkołę podstawową, o której im opowiadałam.

ROZMAWIAŁA  
Maja Jakubiec

## Pomysły na Dzień Kobiet

W dzień kobiet to głównie panowie obdarowują panie upominkami. Ale czy ktoś zabroni kobiecie obdarować samą siebie? Może to właśnie taki prezent będzie smakował w dzień kobiet najlepiej. A pomysłów na coś od siebie dla siebie przecież nigdy nie brakuje:

### • Wyjście do kina lub teatru

Skoro to dzień kobiet, czemu nie spędzić go z innymi kobietami? Podzielmy się z koleżankami pomysłem na 8 marca i zarezerwujmy wcześniej bilet na film lub spektakl teatralny. A po seansie można odwiedzić kawiarnię i poplotkować.

### • Coś wyjątkowego

Chyba każdy ma w głowie pomysł na coś, co chciałby dostać. Rozbijmy w dzień kobiet świnkę skarbonkę i kupmy to, o czym od dawna marzyliśmy. Być może to nowy zegarek, jakiś ciuch, albo perfumy.

### • Masaż

Idealny sposób na zrelaksowanie się i odpoczynek. Pozwoli na odcięcie się od codziennych obowiązków i stresu. Przy okazji może pomóc, kiedy coś boli.

### • Wieczór w restauracji

Może tym razem wybierzmy się do restauracji z naszymi koleżankami. Porozmawiamy o „babskich sprawach” i przy okazji zjemy coś pysznego.



### • Całodzienne leniuchowanie

Każdej kobiecie przyda się dzień odpoczynku od wszystkiego i wszystkich. 8 marca to idealna okazja. Leniuchowanie dla każdego oznacza coś innego, ale najważniejsze jest, aby pomogło nam się zrelaksować i pozytywnie naładować.

poleca Maja Jakubiec

## EXPRESSOWA PRZYGODA

Wszystko zaczęło się z inicjatywy naszej nauczycielki języka niemieckiego - pani Anny Mazurek. Miała pomysł, że uczniowie mogliby, pod okiem swoich pedagogów, tworzyć szkolne wiadomości i co miesiąc publikować na YouTube nowy odcinek. W każdym z nich opowiadaliby o najnowszych wydarzeniach w szkole w Godziszce. Znaleźli się chętni do tej pracy gimnazjaliści i nauczyciele. Tak właśnie powstał nasz „Express 2”.

Pierwszy sezon tworzyli starsi koledzy z gimnazjum. Pani Anna Mazurek pilotowała stronę techniczną każdego wydania, a pani Sabina Janica-Wojacek czuwała nad wystawianiem ciekawych tekstów. Ja, wtedy uczeń szkoły podstawowej, pasjonujący się filmem i fotografią byłem zafascynowany tą koncepcją. Wkrótce, gdy starsi koledzy ukończyli naukę w naszej szkole, zgłosiłem się z moim przyjacielem Sebastianem Kaczmarczykiem do ekipy technicznej. Tworzyliśmy ją we dwóch, tylko okazjonalnie poma-



W trakcie nagrania.

gali nam inni uczniowie. Początki, jak zawsze, bywały trudne. Sporo czasu zajmowało zbieranie materiału filmowego, wybieranie najciekawszych ujęć. Musieliśmy też szukać wolnej sali, w której moglibyśmy spędzić kilka godzin po lekcjach, aby nagrać prezentera każdego odcinka. Zwykle operatorem byłem ja, a Sebastian prowadzącym wiadomości. Osiągnięcie stabilnego poziomu zajęło nam trochę czasu. Wyraźny postęp poczyniliśmy dzięki zorganizowaniu studia w jednym ze szkolnych pomieszczeń. To był dar od pani dyrektorki Żakliny Stwory. Wtedy spokojnie mogliśmy instalować tam cały nasz sprzęt i nagrywać tak, by było perfekcyjnie. Dzięki pomocy Rady Rodziców została też zakupiona szkolna kamera. Od września 2017 roku, po dwóch latach intensywnej pracy, nasze obowiązki przejęli młodszy uczniowie - klasy 6b. Teraz to oni są odpowiedzialni za powstanie „Expressu 2”.

Tworzenie naszych wiadomości mnóstwo mi dało. Zdobyłem wiele doświadczenia w dziedzinie filmowania i montażu. Nigdy nie zapomnę świetnej atmosfery podczas pracy. Po wielu godzinach spędzonych na lekcjach w szkole i kolejnych poświęconych na nagrywanie przychodził moment na odpoczenie. Wtedy zwykle zjedzenie pysznej pizzy z całą ekipą stawalo się niezwykle satysfakcjonujące. Gorąco zachęcam do oglądania „Expressu 2”, który można znaleźć na kanale „Szkoła Godziszka” w serwisie YouTube. Takie przedsięwzięcie jest doskonałą okazją do współpracy między uczniami i nauczycielami oraz do rozwijania swoich pasji. No i w ten sposób utrwała się dla siebie i innych najciekawsze momenty z życia w szkole.

Dominik Nikiel

## FERIE, JAK JE SPĘDZILIŚMY

- dok. ze str. 13

**Ola:** Miałam wreszcie czas, aby się wyspać i spotkać z przyjaciółmi. Jednak niedługo kończę 18 lat, więc dużą część wolnego czasu poświęciłam na ucie przepisów drogowych. Jednak nie żałuję, że zaczęłam robić prawo jazdy w ferie, bo nie musiałam się przejmować nauką do szkoły czy zadaniami domowymi. Spokojnie miałam czas, żeby nauczyć się potrzebnych mi rzeczy.

**Maja:** Uwielbiam ferie zimowe i zazwyczaj spędzałam je z przyjaciółmi. Jednak w tym roku dopadła mnie cho-

roba i musiałam cały wolny czas przesiedzieć w domu. Choć nie było to moje marzenie, to nie mogłam do końca narzekać - przeczytałam mnóstwo książek i wspaniale spędziłam czas w „różnych światach”.

Tak oto parę różnych osób spędziło ferie zimowe i mimo, że każdy z nich zrobił to w inny sposób, to wszyscy przyznają, że odpoczęli. I myślę, że właśnie po to jest wolny czas:)

wysłuchała  
KAROLINA BOREK

Musisz to przeczytać

## HISTORIA NIESFORNEJ KSIĘŻNICZKI

Elżbieta Cherezińska zdradza na swoim blogu, że pragnie przedstawiać postacie historyczne takimi, jakimi były w istocie. Możemy spodziewać się rzetelnej relacji i odzwierciedlenia faktów, ale zyskujemy jeszcze coś ponadto - obcujemy z ludźmi żywymi, nie herosami. Taki stan rzeczy jest jednak jedynie pozorny. W rzeczywistości można dostrzec, że świat chrześcijańskich władców opisany w „Hardej” Elżbiety Cherezińskiej opiera się głównie na machinacjach matrymonialno-politycznych.

Inaczej sprawy mają się z przedstawianiem niewolników Bolesława Chrobrego i Świętosławy. W dzisiejszych czasach portretowanie całkowicie złych postaci jest zabiegiem, który może odstręczyć czytelnika. W kulturze współczesnej zawładniętej przez bohaterów idealnych łatwiej jest ludziom pogodzić się z heroizacją postaci, także w reklamach jest to często stosowany zabieg.

Obiektywizm u Cherezińskiej sprowadza się przede wszystkim do portretowania ludzi jako osób mających zarówno wady, jak i zalety co sprawia, że współczesny czytelnik może dzięki temu bez przeszkód utożsamić się z taką czy inną postacią, nawet jeśli z historycznego punktu widzenia była to osoba niezwykle zasłużona.

BEATA KALARUS

## CO TAM U DIVERSITY?

Jakiś czas temu mieliście szansę przeczytać przeprawiony przeze mnie wywiad z chłopakami z Diversity. Cóż, po podbijaniu scen Woodstock'u ruszyli dalej. 13 stycznia 2018 roku wystąpili w Klubie Kornet w Krakowie, i chociaż Kornet jest jazzowym klubem dobrze znanym od 1992 roku, to widocznie jest również otwarty na świeży, rock&rollowy materiał. Nic dziwnego, skoro Diversity to zespół składający się z samych energicznych talentów. Oprócz tego niedawno na ich oficjalnej stronie na facebooku pojawiła się informacja, że 10 marca będą grać w Mega Klubie w Kato-

wicach wraz z innymi zespołami. Diversity będzie można też usłyszeć na Rock na Bagnie 2018, czyli na kultowym goniądzkim festiwalu. I wreszcie na sam koniec najważniejsze - Diversity będzie towarzyszyło Acid Drinkers, polskiej legendzie trash metalu, podczas ich trasy In Trash We Trust na czterech koncertach! Będzie można ich usłyszeć 16 lutego w Legnicy, 6 kwietnia w Gorzowie Wielkopolskim, 7 kwietnia w Szczecinie i 8 kwietnia w Zielonej Górze. Więcej informacji na [www.facebook.com/Zespol-Diversity](http://www.facebook.com/Zespol-Diversity).

Julia Ingram

## KS czyli Kuchnia Studenta

### Krem z cukinii i ziemniaków

#### Składniki:

- 60 dag cukinii (waga po obraniu),
- 50 dag ziemniaków (waga po obraniu),
- 1 litr bulionu,
- 1 liść laurowy,
- 10 dag pora,
- 5 dag cebuli,
- 1 łyżka smalcu,
- 1 ząbek czosnku,
- kurkuma,
- ostra papryka w proszku,
- gałka muszkatołowa,
- majeranek,
- zielona pietruszka (suszona),
- sól,
- kolorowy pieprz.

#### Dodatkowo:

- czosnek suszony (w płatkach).



#### Sposób wykonania:

Cukinię obrać ze skórki, oczyścić z pestek, opłukać i pokroić w kostkę. Ziemniaki obrać ze skórki, opłukać i pokroić w kostkę. Do gorącego bulionu przełożyć cukinię, ziemniaki i liść laurowy. Wymieszać i od momentu zagotowania gotować na małym ogniu pod przykryciem przez około 15 minut. Por opłukać i pokroić w półplasterki. Cebulę obrać z łusek, opłukać i pokroić w kostkę. Na rozgrzany smalec przełożyć por i cebulę. Razem wymieszać i podsmażyć na złoty kolor. Czosnek obrać z łusek, pokroić w kosteczkę, dodać do pora i cebuli. Razem wymieszać i chwilę podsmażyć. Przełożyć do garnka z warzywami, wyjąć liść laurowy i zmiksować blenderem na gładką masę. Dodać szczyptę kurkumy, ostrej papryki w proszku, gałki muszkatołowej, rozgniecionego w palcach majeranku i zielonej pietruszki. Razem wymieszać i na koniec przyprawić do smaku solą oraz kolorowym pieprzem. Gorącą zupę rozlać na talerze i posypać czosnkiem suszonym w płatkach. Podawać z chrupiącą bagietką z masłem. Smacznego.

poleca MARIA PIETRASZKO

## WALENTYNKOWE HISTORIE

Walentynki, czyli święto miłości jest nienawidzone przez jednych, a uwielbiane przez drugich. Każdy znajdzie sposób na spędzenie tego dnia, a my korzystając z minionego „święta” przedstawiamy trzy różne walentynkowe historie. Historie prawdziwe, ale zbieżność imion przypadkowa przeczytajcie, kto wie może i Wam kiedyś też się taka przydarzy.

#### Walentynkowe rozczarowanie

Michał - typowy samotnik, szukający szczęścia. Nie miał powodzenia u dziewczyn, jednak marzył o odnalezieniu prawdziwej miłości i założeniu rodziny. Pewnego dnia wybrał się do typowej galerii, żeby coś zjeść. Nałożył sobie mnóstwo jedzenia i podszedł do kasy, gdzie czekała go miła niespodzianka. Piękna kasjerka, która oczarowała go głosem. Zaczął przychodzić tam codziennie, wymieniali się uśmiechami, aż któregoś dnia poznał jej imię: Karolina. Zakochał się od pierwszego wejrzenia, dlatego postanowił zrobić jej niespodziankę na Walentynki. Kupił bombonierkę, a także srebrny łańcuszek z serduszkami, wszystko ładnie zapakował i wręczył jej prezent. Ona z uśmiechem przyjęła, jednak kiedy zorientowała się, co jest w środku, łańcuszek zwróciła ze słowami: „Czekoladki jak najbardziej, ale łańcuszek to za drogi prezent”. Chłopak się zdłotował, ale tak naprawdę jej nie znał, więc na co liczył? Postanowił, że tak łatwo się nie podda. Napisał długi list, w którym wyznał jej miłość i pytał czy mają jakąkolwiek szansę. Cekał z niecierpliwością na odpowiedź, aż w końcu kiedy pojawił

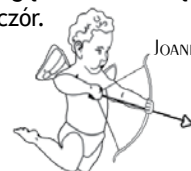
się znowu w bistro, dowiedział się, że ma chłopaka i to był koniec romantycznej historii, a jego Walentynki, nie należały do udanych...

#### Czas na miłość

Gabrysia - inteligentna, skromna dziewczyna, która nie liczyła, że spotka ją w życiu coś niesamowitego. Walentynki były dla niej zwykłym dniem, niedawno zaczęła studia i postanowiła wybrać się z nowo poznanymi znajomymi do pubu, gdzie był organizowany quiz wiedzy. Kolega Kamil przyprowadził ze sobą Pawła, ale również Anię, którą planował poderwać. Integracja się udała, bawili się świetnie, a także Gabrysia i Paweł dostrzegli, że mają wiele wspólnego. Następnie poszli na dyskotekę, gdzie wytańczyli się do upadłego. Kamil odwiózł Anię, a Paweł zabrał Gabrysię na spacer nad rzekę. Długo rozmawiali, śmiali się, aż w końcu chłopak przybliżył się do niej i ją objął, ona chwyciła go za rękę i tak Walentynki połączyły dwie nieznane sobie wcześniej osoby.

#### Dla samotnych też coś się znajdzie

Oliwia - nie miała szczęścia w miłości. Nie lubiła patrzeć na zakochane pary, które w Walentynki spotykała na każdym kroku. Chociaż nie miała chłopaka, postanowiła wybrać się z przyjaciółkami do kina na film science-fiction, bo wszystkie pary wybierały komedie romantyczne. Potem dziewczyny wybrały się do domu Oliwki, gdzie przesiedziały całą noc na rozmowach, jedzeniu paluszków i śmianiu się do rozpuku. To przekonuje, że nawet samotne osoby mogą nie nudzić się w walentynkowe wieczór.



JOANNA ZIĘBA